



SKAŁA



TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU - GAUDETE

11 grudnia 2022

2(492)

Rekolekcje

OTO SŁOWO PANA

Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. (Mt 11, 10).

W trzecią niedzielę Adwentu, dla naszej wspólnoty parafialnej szczególną, bo rozpoczynającą święty czas skupienia i rekolekcyjnej refleksji, Bóg wskazuje na posłańca – świętego Jana Chrzciciela oraz na jego misję przygotowania drogi dla Mesjasza. Czas jest bliski. Kończy się misja Jana, bo rozpoczyna się zbawienna misja Syna Bożego. Prorok odchodzi w cień. Widzimy go w więzieniu, z którego nie ma już dla niego wyjścia. Tam właśnie z powodu Heroda i Herodiady Jan „straci głowę” dla Chrystusa, za wierność swemu posłannictwu.

Dziś zza więziennych krat Jan pyta Jezusa przez pośredników: *Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?* (Mt 11, 3). Jezus nie daje jasnej odpowiedzi. Zmusza Jana do refleksji, nakazuje jemu, a także nam bacznie obserwować czyny zdziałane przez Jezusa. *Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczysz-*

czenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. (Mt 11, 4 – 5).

Dziś z podobną misją proroka przybywa do nas inny posłaniec – ksiądz Arkadiusz, nasz ojciec rekolekcyjnika. Przybywa, aby prostować nasze adwentowe ścieżki życiowe, aby głosić nam orędzie Dobrej Nowiny, aby przybliżyć nas do Jezusa i pomagać swoim świadectwem życia rozkochać się w Jezusie i na fundamencie Jego miłości budować swoją codzienność.

Jezu, nasz Zbawicielu... Daj Ojcu Rekolekcyjniście otwartość serca na światło i mądrość Ducha Świętego, aby z mocą głosił Twoje Słowo, a nam ześlij łaskę otwartości duszy i umysłu na przyjęcie nauki Chrystusa i przemianę serc, łaskę nawrócenia, uświęcenia, umocnienia w życiowym kroczeniu drogą świętości.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 11 - 19 XII 2022

11 grudnia 2022 - Trzecia Niedziela Adwentu
(Mt 11, 2-11)

12 grudnia 2022
poniedziałek - dzień powszedni
(Mt 21, 23-27)

Gdy Jezus przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu, pytając: «Jakim prawem to czynisz? i kto Ci dał tę władzę?» Jezus im odpowiedział: «Ja też zadam wam jedno pytanie: jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi?» Oni zastanawiali się między sobą: «Jeśli powiemy: „z nieba”, to nam zarzuci: „Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?” A jeśli powiemy: „od ludzi”, to boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka». Odpowiedzieli więc Jezusowi: «Nie wiemy». On również im odpowiedział: «Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię».

13 grudnia 2022
wtorek - wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy
(Mt 21, 28-32)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: «Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: „Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy”. Ten odpowiedział: „Idę, panie!”, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: „Nie chcę”. Później jednak opamiętał się i poszedł. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca?» Mówią Mu: «Ten drugi». Wtedy Jezus rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicze wchodzić przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnicze. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć».

14 grudnia 2022
środa - wspomnienie św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła
(Łk 7, 18b-23)

Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów i posłał ich do Jezusa z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: «Jan Chrzciciel przysłał nas do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» W tym właśnie czasie Jezus wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i uwolnił od złych duchów; także wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. Odpowiedział im więc: «Idźcie i donieście Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą; umarli zmarłych wstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie».

15 grudnia 2022
czwartek - dzień powszedni
(Łk 7, 24-30)

Gdy wysłannicy Jana odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: «Co wysłżycie zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale co wysłżycie zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytkach. Ale co wysłżycie zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: „Oto posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby przygotował Ci drogę”. Powiadam wam bowiem: Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on». I cały lud, który Go słuchał, a nawet celnicy przyznawali słusność Bogu, przyjmując chrzest Janowy. Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremnił zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego.

16 grudnia 2022
piątek - dzień powszedni
(J 5, 33-36)

Jezus powiedział do Żydów: «Wysłaliście poselstwo do Jana, i on dał świadectwo prawdzie. Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni. On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem. Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które ojciec dał Mi do wypełnienia; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że ojciec Mnie posłał».

17 grudnia 2022
sobota - dzień powszedni
(Mt 1, 1-17)

Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci; Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Esroma; Esrom ojcem Arama; Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; Salmon ojcem Booz, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była dawna żona Uriasza. Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy; Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; Ezechiasz ojcem Manassesa; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza; Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela; Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora; Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. Tak więc od Abrahama do Dawida jest w sumie czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń.

18 grudnia 2022 - Czwarta Niedziela Adwentu
(Mt 1, 18-24)

19 grudnia 2022
poniedziałek - dzień powszedni
(Łk 1, 5-25)

Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była nieplodna; oboje zaś już posunęli się w latach. Kiedy Zachariasz według wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł w udziale los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie ofiary kadzenia. Wtedy ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. Lecz anioł rzekł do niego: «Nie bój się, Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu cieszyć się będzie z jego narodzin. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony zostanie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga; on sam pójdzie przed Nim w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych do rozważań sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały». Na to rzekł Zachariasz do Anioła: «Po czym to poznam? Bo sam jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku». Odpowiedział mu Anioł:

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 20 - 24 XII 2022

«Ja jestem Gabriel, stojący przed Bogiem. I zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę radosną nowinę. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie». Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, zrozumieli więc, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i kryła się z tym przez pięć miesięcy, mówiąc: «Tak uczynił mi Pan wówczas, kiedy wejrzał łaskawie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi».

20 grudnia 2022

wtorek - dzień powszedni

(Łk 1, 26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maryja. Wszedłszy do Niej, Anioł rzekł: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami». Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie on wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego». Wtedy odszedł od Niej Anioł.

21 grudnia 2022

środa - dzień powszedni

(Łk 1, 39-45)

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w ziemi Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jest, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana».

22 grudnia 2022

czwartek - dzień powszedni

(Łk 1, 46-56)

W owym czasie Maryja rzekła:

«Wielbi dusza moja Pana
i raduje się duch mój w Bogu, zbawicielu moim.
Bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy.
Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą
wszystkie pokolenia,
gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny,
a Jego imię jest święte.
Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie
nad tymi, którzy się Go boją.
Okazał moc swego ramienia,
rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich.
Strącił władców z tronu,
a wywyższył pokornych.
Głodnych nasycił dobrami,

a bogatych z niczym odprawił.

Ujął się za swoim sługą, Izraelem,
pomny na swe miłosierdzie.

Jak obiecał naszym ojcom,
Abrahamowi i jego potomstwu na wieki».

Maryja pozostała u Elżbiety około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

23 grudnia 2022

piątek - dzień powszedni

(Łk 1, 57-66)

Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej tak wielkie miłosierdzie, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Ale matka jego odpowiedziała: «Nie, natomiast ma otrzymać imię Jan». Odrzekli jej: «Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię». Pytali więc na migi jego ojca, jak by chciał go nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: «Jan będzie mu na imię». I zdumeli się wszyscy. A natychmiast otworzyły się jego usta i rozwiązał się jego język, i mówił, błogosławiąc Boga. Wtedy strach padł na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: «Kimże będzie to dziecko?» Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

24 grudnia 2022

sobota - dzień powszedni

(Łk 1, 67-79)

Zachariasz, ojciec Jana, został napelniony Duchem Świętym i zaczął prorokować, mówiąc:

«Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
bo lud swój nawiedził i wyzwolił,
i wzbudził dla nas moc zbawczą
w domu swego sługi, Dawida:
Jak zapowiedział od dawna
przez usta swych świętych proroków,
że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół
i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;
Że naszym ojcom okaże miłosierdzie
i wspomni na swe święte przymierze –
na przysięgę, którą złożył
ojcu naszemu, Abrahamowi.

Da nam, że z mocy nieprzyjaciół wyrwani,
służyć Mu będziemy bez trwogi,
w pobożności i sprawiedliwości przed Nim
po wszystkie dni nasze.

A ty, dziecię, zwać się będziesz
prorokiem Najwyższego,
gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogi;
Jego ludowi dasz poznać zbawienie
przez odpuszczenie grzechów,
dzięki serdecznej litości naszego Boga,
z jaką nas nawiedzi z wysoka Wschodzące Słońce,
by oświecić tych,
co w mroku i cieniu śmierci mieszkają,
aby nasze kroki skierować na drogę pokoju».

TEMAT NUMERU

REKOLEKCJE ADWENTOWE



Adwent jest czasem przygotowania na podwójne przyjście Chrystusa. Z jednej strony w tym okresie przypominamy sobie prawdę o Paruzji, czyli o ostatecznym przyjściu Zbawiciela na końcu świata. Z drugiej strony w Adwencie przygotowujemy się bezpośrednio do Bożego Narodzenia, przez które Bóg wypełnia wszystkie obietnice złożone w historii Zbawienia. W tych przygotowaniach mają nam pomóc rekolekcje adwentowe.

Rekolekcje adwentowe, trwające cztery dni, są okresem poświęconym odnowie duchowej poprzez konferencje, głoszone przez rekolekcyjnistę, modlitwę, medytacje, czy też spowiedź. Organizowanie rekolekcji nakazuje Kodeks Prawa Kanonicznego. Kanon 770 tego Kodeksu stanowi, że „Proboszczowie zgodnie z zarządzeniem biskupa diecezjalnego powinni w pewnych okresach organizować to przepowiadanie, które nazywa się rekolekcjami i świętymi misjami”.

Pojęcie „rekolekcje” pochodzi od łacińskiego słowa „recolligere” oznaczającego „znowu zbierać, przyjmować, odzyskać” lub też od „recolo”, czyli „na nowo uprawiać, znowu się czymś zajmować, przywrócić, jeszcze raz rozważyć”. Z tych słów wyrosło pojęcie „recollectio”, oznaczające w języku łacińskim „wewnętrzne skupienie”. Rekolekcje adwentowe mają więc służyć naszemu wewnętrznemu skupieniu i naszym ćwiczeniom duchowym.

W przeszłości zapamiętałem, jak jeden z kapłanów prowadzących rekolekcje zasugerował, że powinny one być nie tylko pracą rekolekcyjnisty, ale przede wszystkim pracą wiernych, słuchających nauk rekolekcyjnych. Zachęcał do tego, aby poza wysłuchaniem konferencji w kościele, głównym elementem tej pracy była codzienna medytacja, trwająca co najmniej 15 min. W ramach medytacji warto przeczytać tekst z Pisma świętego, przeznaczony na dany dzień wraz komentarzem. W trakcie rozmyślań warto skupić się nad

odkryciem, że Bóg myśli inaczej niż ja, co potwierdzają słowa proroka Izajasza: „Myśli moje nie są myślami waszymi” (Iz 55,8). Wskazywał też, że medytacja jest udana, gdy odkryje się inny sposób patrzenia na własne życie i na życie innych. Według tego kapłana dobra medytacja zawsze kończy się postanowieniem wykonania określonego zadania. Przy czym postanowienie to powinno być konkretne i mierzalne i nie powinno zajmować wiele czasu, bo wtedy stanie się niewykonalne. Dopiero wykonanie postanowienia kończy pracę rekolekcyjną. Innymi słowy, medytacja oznacza szukanie punktu widzenia innego od mojego, natomiast postanowienie jest pomysłem, jak te prze-myślenia wcielić w życie.

Inny zapamiętany przeze mnie przykład to dialog kapłana z parafianinem. Kiedyś jeden z parafian został zapytany przez księdza, czy był na rekolekcjach? W odpowiedzi odpowiedział: „- Po co mi rekolekcje? Nikogo nie zabiłem, nie podpaliłem, modłę się, nie grzeszę, więc żyję w porządku wobec Pana Boga. Niech ci, co grzeszą idą na rekolekcje i do spowiedzi, ja tam nie mam z czego się spowiadać”. W podobny sposób myśli zapewne sporo osób, zastanawiając się, czy ludziom wierzącym potrzebne są rekolekcje. Odpowiedzi na tego rodzaju pytanie udzielił sam Chrystus własnym przykładem. Ewangelie opisują, jak po chrzcie w Jordanie Jezus udał się na pustynię i przebywał tam czterdzieści dni, poszcząc i modląc się. Tam też „nabierał mocy” do

przeciwstawiania się diabłu, kiedy on zaczął Go kusić. Oczywiście Pan Jezus miał wystarczającą moc, by nie ulec złemu duchowi. Jednak poprzez te rekolekcje na pustyni chciał nam pokazać, że trzeba czasem oderwać się od swoich codziennych zajęć, by umacniać swoją wiarę na modlitwie, poszcząc i słuchając Słowa Bożego. Tak właśnie sam czynił, pomimo iż był bez grzechu i nie musiał odprawiać żadnych rekolekcji.

Na co dzień można się również spotkać z twierdzeniem, że gdyby rekolekcje głosił Chrystus, to chętnie bym go posłuchał, natomiast księdza nie będę słuchał. Jeżeli ktoś myśli w ten sposób, to powinien pamiętać o słowach, które Chrystus skierował do swoich uczniów: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał”. (Łk 10,16). Jezus wyraźnie więc wskazał, że przemawia do ludzi przez wybrane osoby, czyli w tym przypadku przez kapłana rekolekcyjnistę. Z tych słów wynika, że pogarda do kapłana głoszącego Słowo Boże musi być uznana za gardzenie samym Jezusem.

W trakcie rekolekcji adwentowych Chrystus chce się spotkać ze wszystkimi swoimi uczniami za pośrednictwem rekolekcyjnisty. Warto więc ten czas wykorzystać w jak najlepszy sposób na odnowienie miłości do Boga i do ludzi oraz na pogłębienie wiary.

Roman Łukasik

Nasz Rekolekcjonista

Ksiądz Arkadiusz Raczyński

– ur. 18 lipca 1983r. w Świebodzicach.

W latach 2003-2009 studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy. Praca magisterska z katolickiej nauki społecznej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Świecenia kapłańskie 23 maja 2009 roku w katedrze świdnickiej z rąk J.E. Ks. Bpa Ignacego Deca. 25 czerwca 2009 roku skierowany do pracy duszpasterskiej jako wikariusz w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku. W latach 2010-2015 praca z młodzieżą. Od 30 czerwca 2015 roku wikariusz w parafii pw. Bożego Ciała w Międzyzlesiu. Od 27 czerwca 2022 skierowany do administrowania parafią pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Długopolu Górnym.

Motto kapłańskiego życia: „Moja przeszłości Twemu miłosierdziu – moja terażniejszość Twojej miłości – moja przyszłość Twojej opatrności”. św. Ojciec Pio



Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny

8 grudnia obchodzimy uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Tajemnica ta pokazuje wyjątkową rolę Maryi – Matki Syna Bożego – w historii zbawienia. Każdy człowiek przychodzący na świat jest naznaczony grzechem pierworodnym, czyli skłonnością natury ludzkiej do nieufności i nieposłuszeństwa Bogu oraz brakiem pierwotnej sprawiedliwości i świętości. Grzech pierworodny – jak wyjaśnia Katechizm Kościoła Katolickiego – jest stanem, w jakim poczyną się każdy człowiek (KKK 404). Maryja natomiast od tego dziedzictwa grzechu została zachowana. Boża interwencja na początku życia Maryi polegała na ochronie jej duszy przed skutkami grzechu pierworodnego i wyrażała się w szczególnej bliskości z Bogiem, całkowitym zaufaniu Jemu, wewnętrznej harmonii, pełni łaski i człowieczeństwa. Chociaż zbawienie ludzkości dokonało się przez ofiarę Chrystusa, Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie, na mocy przewidzianych zasług Syna Bożego, Jego Matka już wcześniej została odkupiona i zachowana od grzechu pierworodnego oraz w ten sposób przygotowana do wyjątkowego i niezwykłego zadania w historii zbawienia. W 1854 r. papież Pius IX ogłosił tę prawdę wiary: „Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego, co jest prawdą przez

Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć”.

Wolność od grzechu i doskonałość nie sprawia, że Maryja staje się kimś obcym, dalekim nam, zwykłym śmiertelnikiem. Wręcz przeciwnie, Matka Zbawiciela na mocy testamentu z krzyża staje się naszą Mamą, kochającą, współczującą, rozumiejącą nasze trudności i problemy. Jej więź z każdym człowiekiem jest nierozwalna, ponieważ nie ma w niej grzechu egoizmu, który oddala ludzi od siebie.

Dogmat o niepokalanym poczęciu jest również dla wszystkich chrześcijan znakiem ukazującym, jak wielkich rzeczy Bóg może dokonać w człowieku, który ochotnym sercem przyjmuje Boże dary, łaski i wolę Boga. Realizuje w swoim życiu plan Stwórcy, którego celem jest doprowadzić wszystkich ludzi do zbawienia, pełni człowieczeństwa i świętości. My także możemy liczyć na Bożą opiekę i pomoc w zadaniach, które Pan powierzył nam do wykonania, a które stawia na naszej drodze.

Iwona Kowalczyk



Najświętsza Maryja Panna z Guadalupe

Patronka życia poczętego

12 grudnia przypada wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe. Jak głosi przekaz, 12 grudnia 1531 roku Matka Boża ukazała się Indianinowi, św. Juanowi Diego. Mówiła w jego ojczystym języku - nahuatl. Matka Boża ubrana była w różową tunikę i błękitny płaszcz, opasana czarną wstęgą, która dla Azteków oznaczała, że Pani była w stanie błogosławionym.

Juan Diego usłyszał z ust Matki Bożej następujące słowa: „Drogi synku, kocham cię. Jestem Maryja, zawsze Dziewica, Matka Prawdziwego Boga, który daje i zachowuje życie. On jest Stwórcą wszechrzeczy, jest wszechobecny. Jest Panem nieba i ziemi. Chcę mieć świątynię w miejscu, w którym okażę współczucie twemu ludowi i wszystkim ludziom, którzy szczerze proszą mnie o pomoc w swojej pracy i w swoich smutkach. Tutaj zobaczę ich łzy. Ale uspokoję ich i pocieszę. Idź teraz i powiedz biskupowi o wszystkim, co tu widziałeś i słyszałeś”.

Początkowo biskup Meksyku Fray Juan de Zumarragi nie uwierzył Juanowi. Ten zaś poprosił Maryję o jakiś znak, którym mógłby przekonać biskupa. W czasie kolejnego spotkania Matka Boża poleciła Indianinowi wejść na szczyt wzgórza, gdzie rosły przepiękne kwiaty. Maryja poleciła Juanowi nabierać całe ich naręcze i schować je do tilmy (jest to rodzaj indiańskiego płaszcza, opuszczony z przodu jak peleryna, a z tyłu podwiązany na kształt worka). Juan szybko spełnił to polecenie, a Maryja sama starannie poukładała zebrane kwiaty. Juan Diego natychmiast udał się do biskupa i w jego obecności rozwiązał rogi swojego płaszcza. Na podłogę wysypały się kastylijskie róże, a biskup i wszyscy obecni ukłękli w zachwycie. Na rozwiniętym płaszczu zobaczyli przepiękny wizerunek Maryi z zamyśloną twarzą o ciemnej karnacji, ubraną w czerwoną szatę, spiętą pod szyją małą spinką w kształcie krzyża. Jej głowę przykrywał błękitny płaszcz ze złotą lamówką i gwiazdami, spod którego widać było starannie zaczesane włosy z przedziałkiem pośrodku. Maryja miała złożone ręce, a pod stopami półksiężyc oraz głowę serafina. Za Jej postacią widoczna była owalna tarcza promieni.

Płaszcz św. Juana Diego, wiszący do dziś w sanktuarium wybudowanym w miejscu objawień, jest słynnym wizerunkiem Matki Bożej z Guadalupe. Na obrazie nie ma znanych barwników ani śladów pędzla. Na materiale nie znać upływu czasu, kolory nie wypływały, nie widać na nim śladów po przypadkowym oblaniu żrącym kwasem. Oczy Matki Bożej z obrazu są szczególnie tajemnicze. Mimo że ich wymiary są mikroskopijne, tęczy i źrenice przedstawiają bardzo szczegółowe wizerunki 13 osób. Te same osoby znajdują się w lewym i prawym oku, w różnych proporcjach, tak jak ludzkie oczy przekazują obrazy. Powyższe odkrycie jest efektem ponad 20 letnich badań nad wizerunkiem Matki Bożej z Guadalupe, które prowadził peruwiański inżynier José Ton-smann - absolwent Uniwersytetu Cornell. Uważa się, że odbicie

widoczne w oczach Matki Bożej z Guadalupe to scena, w której Juan Diego przyniósł kwiaty dane mu przez Matkę Bożą jako znak dla biskupa Fraya Juana de Zumarragi.

Największym cudem Maryi była pokojowa chrystianizacja meksykańskich Indian. Czas Jej objawień był bardzo trudnym okresem ewangelizacji tych terenów. Pierwsze nawrócenia Azteków nastąpiły około 1524 roku. Przypuszcza się, że „Guadalupe” jest przekreślonym przez Hiszpanów słowem „Coatlallope”, które w Náhuatl znaczy „Ta, która depcze głowę węża”.

Przesłanie Maryi z Guadalupe jest szczególnie aktualne w naszych czasach i jest skierowane do wszystkich narodów na ziemi. Maryja stała się bowiem Patronką i Obrończynią życia poczętego już w XVI w.

Św. Jan Paweł II podczas pielgrzymki apostolskiej do Meksyku, 24 stycznia 1999r. w czasie Mszy św. w obecności 2 milionów Meksykanów, zawierając Maryi sprawę życia poczętego, powiedział: „Pod Jej macierzyńską opiekę oddaję (...) życie i niewinność dzieci, zwłaszcza tych, którym zagraża niebezpieczeństwo śmierci, zanim się urodzą. Jej miłościwej trosce powierzam sprawę życia i niech żaden Meksykanin nie waży się podnosić ręki na cenny i święty dar życia ukrytego w łonie matki!” Wówczas zdecydował, by liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe, obchodzone 12 grudnia, było oddane świętem dla całego kontynentu Ameryki.

Z Matką Bożą z Guadalupe związany jest również akcent polski, ponieważ 3 maja 1953 roku kardynał Miranda y Gomez, ówczesny Prymas Meksyku, na prośbę polskiego Episkopatu oddał Polskę w opiekę Matki Bożej z Guadalupe. Do dziś kopia obrazu z meksykańskiego sanktuarium znalazła się w ponad stu kościołach w Polsce.

W liturgii godzin zawarta jest piękna modlitwa przeznaczona na dzień 12 grudnia we wspomnienie NMP z Guadalupe:

„Boże, Ojciec miłosierdzia, Ty swój lud otoczyłeś szczególną opieką Matki swojego Syna, dozwól wszystkim, którzy wzywają Świętą Dziewicę z Guadalupe, aby na drogach sprawiedliwości i pokoju z żywą wiarą szukali postępu narodów. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków Amen.”

Iwona Choromańska



Święty Jan od Krzyża

„...I dla Ciebie jam się budził, i znowu umierał - Tyś mi bowiem dawał życie, i znowu odbierał” – pisał poeta Juan de Yepez, znany pod imieniem zakonnym Juan de la Cruz - Jan od Krzyża. To wyznanie bezgranicznej miłości do Boga, przepelniającej całe jego życie, działalność i twórczość. Został kanonizowany 135 lat po śmierci, a równo w 200 lat po kanonizacji został uznany za doktora Kościoła. Czy to oznacza, że jego dzieła duchowe i organizacyjne wyprzedzają dorobek w zakresie piśmiennictwa? Były one ściśle związane: swoje najważniejsze dzieło, „Pieśń duchową”, napisał podczas uwięzienia, którego sprawcami byli współpracownicy niechętni jego reformom reguły zakonnej.

Działania reformatorskie św. Jana owocowały powstaniem zakonu karmelitów bosych (który rozwinął się również w Polsce, dzięki św. Rafałowi Kalinowskiemu). Dzieła literackie św. Jana to poezja zaliczana do szczytowych osiągnięć literackich nowożytnej Europy, w złaicyzowanych czasach nowszych spychana co prawda na niszowy margines, gdyż jej przedmiotem jest miłość człowieka i Boga, ale nadal ceniona. Jego książki mają niezwykłą dla współczesnego czytelnika formę poematu przeplatane

własnymi komentarzami teologicznymi, choć sam autor przyznaje: „Ponieważ niniejsze pieśni również ułożone zostały w porywie miłości nader obfitego poznania mistycznego, nie można ich dokładnie objaśnić”.

Dzieła swe oddawał na służbę miłości – gdy był przełożonym klasztoru karmelitów bosych w Andaluzji, chodził od celi do celi recytując współbraciom wersy, takie jak: „Dziewica Przenajświętsza ze Słowem Bożym w łonie do ciebie przyjdzie z drogi, jeśli Jej dasz schronienie”.

„Pieśń duchowa”, inspirowana biblijną „Pieśnią nad pieśniami”, nadal przyciąga: pięć lat temu ukazał się jej nowy przekład na język polski, autorstwa Marcina Kurka (poemat) i Carlosa Marrodána Casasa (komentarze). Wczytajmy się w te strofy.

Pieśń 28 brzmi: „Dusza moja złożona, bogactwo całe, na służbie u Niego; nie chodzę za trzodami, innych zajęć nie mam, tylko w miłości ćwiczę się wytrwale”. Wyjaśnia poniżej św. Jan: „Całe owo bogactwo duszy do tego stopnia powierzone już jest i nakierowane ku Bogu, że (choćby i dusza sobie tego nie uświadamiała) wszystkie wspomniane przez nas części owego bogactwa w pierwszych poruszeniach skłaniają się ku działaniu w Bogu i dla Boga”. To bezgraniczne

oddanie w miłości do Pana, pokorne zawierzenie szesnastowiecznego intelektualisty, którego „rozum został powierzony zrozumieniu tego wszystkiego, czym jeszcze bardziej może Mu służyć, wola miłowaniu wszystkiego, co Bogu miłe, i skłanianiu się we wszystkim ku Bogu, pamięć zaś troszczy o to, co oddane służbie Jemu, i temu, co Mu najmiłsze”.

A pieśń 39: „Powietrza świeże tchnienie, słowika słodki śpiew, co biegnie z dali, gaju pogodny urok pośrodku jasnej nocy, i płomień, który trawi, lecz nie boli”. W komentarzu autora: „Owo tchnienie powietrza to pewna zdolność, którą – jak mówi dusza – Bóg jej da, udzielając Ducha Świętego. (...) Natomiast owo tchnienie Ducha Świętego w duszę, przez które Bóg przeobraża ją w siebie, jest dla niej tak wzniosłą, subtelną i głęboką rozkoszą, że nie ma sposobu, by ją wyrazić w ludzkim języku”. Mimo tych pełnych pokory słów, święty Jan od Krzyża jednak próbował, w pięknym języku katalońskim, niemniej pięknie przetłumaczonym na język polski.

Maciej Bialecki



Z ŻYCIA PARAFII



Parafialne roraty

Przeżywany przez nas czas Adwentu charakteryzuje się porannym wstawaniem na Msze święte roratnie. W tym roku w przygotowanym programie duszpasterskim jest wykorzystana przez nas propozycja duchowego przewodnika – dziadka Pana Jezusa – świętego Joachima, który opowiada wiele bardzo interesujących szczegółów z historii zbawienia i z dziejów narodu wybranego. Jest również specjalnie napisana na tegoroczne Roraty piosenka, której nauka wcale nam tak łatwo nie przychodzi...

We wtorkowy poranek podczas parafialnych Rorat zaszczycił nas swoimi odwiedzinami wyjątkowy Gość, który pojawił się w biskupich szatach czerwonego koloru i przybył do nas prosto z nieba... Był to oczywiście święty Mikołaj, z którego odwiedzin bardzo ucieszyły się dzieci, ale nie tylko najmłodsi, bo wizyta jak zwykle była „niespodziewana” oraz bardzo atrakcyjna i humorystyczna.

Obecną niedzielą dobiegliśmy do połowy adwentowego przygotowania na przyjście do naszych serc bardzo oczekiwanego Zbawiciela. Jeżeli ktoś w niepełnym stopniu wykorzystał pierwszą połowę Adwentu, to tym goręcej zachęcamy do bardziej owocnego przeżywania drugiej części adwentowego bezpośredniego przygotowania do świąt Bożego Narodzenia oraz trwania w gotowości na ostateczne nadejście Mesjasza w potęgę i chwale. Natomiast wszystkim pozostałym sumiennym i wytrwałym w porannym wstawaniu uczestnikom parafialnych Rorat życzymy wielu sił i Bożej mocy na owocne przeżywanie danego nam przez Boga wyjątkowego i pięknego czasu czuwania.

Z narodzeniem Jezusa było tak... Przyjdź, posłuchaj, pośpiewaj, przeżyj...

ks. Konrad



Z ŻYCIA PARAFII



Z ŻYCIA PARAFII

Parafialny poranek filmowy

Adwent to czas oczekiwania, przeplatany zapachem pierniczków i pocieraniem zaspanych od wstawania na Roraty oczu. Te kilka tygodni ma za zadanie odpowiednio nas przygotować zarówno do obchodów Uroczystości Narodzenia Pańskiego, jak i ponownego przyjścia Boga na ziemię. W tym przygotowaniu towarzyszy nam Maryja, która jako pierwsza czekała na przychodzącego Jezusa.

W ramach tego przygotowania, możemy codziennie uczestniczyć we Mszy świętej o świcie na cześć Maryi, czyli w Roratach. W naszej parafii zaczynają się one o godzinie 6.30 i choć to bardzo wcześnie, frekwencja dopisuje. W tym roku różne wspólnoty i grupy parafialne angażują się, by tegoroczne oczekiwanie było jeszcze bardziej owocne niż poprzednio.

Jako przedstawicielka wspólnoty młodzieżowej „2 piętro” (gorąco zapraszamy na nasze czwartkowe spotkania!), chciałabym opowiedzieć, co my postanowiliśmy zrobić. Mamy nadzieję, że nasz pomysł przypadnie do gustu i okaże się

dotatkową motywacją do przyjścia na Roraty... w sobotę. Sobotni poranek nie jest wyjątkiem, jeżeli chodzi o Mszę roratnią, a wszyscy wiemy, że akurat wtedy łóżko przyciąga mocniej.

Po Roratach zapraszamy wszystkich, a w szczególności dzieci, do domu parafialnego na seans filmowy. Tego dnia nie trzeba się spieszyć do szkoły, czy na uczelnię i można sobie pozwolić na trochę późniejszy powrót do domu z kościoła. W zeszłą sobotę oglądaliśmy animowanego „Księcia Egiptu”, opowieść o Mojżeszcu, o którym opowiadał na roratach dziadek Joachim. Nasz pierwszy seans cieszył się zainteresowaniem zarówno dzieci jak

i rodziców. Planujemy takie filmowe spotkania w każdą sobotę Adwentu. Każde będzie trwało do półtorej godziny i każdy film jest przez nas sprawdzony (czyt. obejrzany).

Liczymy, że sobotnie, maratony filmowe pozwolą naładować nasze baterie i w pełni sił oraz motywacji zjawić się w poniedziałek o świcie, by czekać przyjścia Pana!

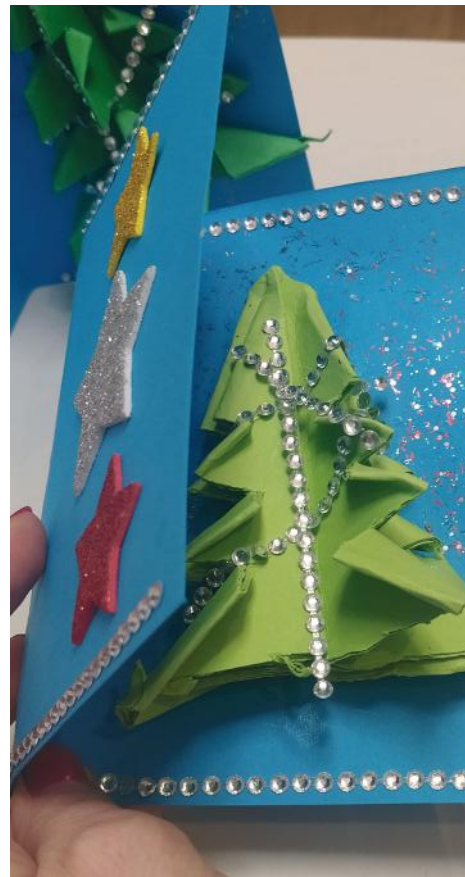
Magdalena Dyc



Z ŻYCIA PARAFII

Rekolekcje dla rodzin w Kaniach Helenowskich

W dniach od 2-4 grudnia odbyły się rekolekcje dla rodzin organizowane przez Domowy Kościół. Część rodzin z naszej parafii zaangażowało się w ich przygotowania i prowadzenie. Na rekolekcje małżonkowie przyjechali z dziećmi, dla których przygotowane były różne zajęcia, w tym wspólne zabawy i robienie tradycyjnych kartek.



Dla dorosłych był to czas zasluchania się w ciszę i odnowienia relacji z Panem Bogiem. Czas radosnego oczekiwania i przygotowania na Przyjście Zbawiciela.

Program rekolekcji obejmował tematykę kerygmatu Dobrej Nowiny. Była to Miłość Boża, Grzech, Wiara i Nawrócenie, Jezus Zbawiciel, Duch Święty, Wspólnota.

Czas w ten weekend biegł szybko. Modlitwa osobista i konferencje przeplatane były świadectwami i dynamikami (różne metody aktywizujące, stosowane w grupach do osiągnięcia określonego celu, np. integracji uczestników – przyp. red), które pomagały lepiej zrozumieć tematykę. Bogactwo tych form pozwoliło zgłębić, jak wielką miłością otacza nas Bóg każdego

dnia, troszcząc się o wszystkie nasze potrzeby. Na nowo przypomnieliśmy sobie prawdę o grzechu. To, że wszyscy jesteśmy grzeszni i przez to wszyscy możemy być pozbawieni chwały Bożej. Tylko Jezus ma moc wyprowadzić nas z grzechu. I zrobił to, umierając na krzyżu. A kiedy wyznajemy grzechy w sakramencie pokuty i pojednania czujemy się z nich obmyci. A sam Bóg już o nich nie pamięta.

Podczas rekolekcji była możliwość spowiedzi. Uczestnicy rozpoczynali dzień od adoracji i modlitwy osobistej, a późniejsze rozważania dotyczyły życia z Jezusem na co dzień. Uczyliśmy się, jak ważne jest korzystanie z pomocy Ducha Pocieszyciela, który obficie wylewa na nas Swoje łaski. Hojnie obdarowując nas Swoimi owocami, uzdalnia do pełnienia

woli Bożej w życiu rodzinnym, w pracy, w świecie.

Przez te trzy dni Bóg tworzył z nas wspólnotę. Swoim przykładem nawzajem mogliśmy uczyć się od siebie, jak można poradzić sobie z atakami złego ducha i jak trwać przy Bogu, od którego miłości nic nie może nas odłączyć.

Zarówno prowadzący, jak i uczestnicy zostaliśmy umocnieni, odnowieni, na nowo wszczepieni w ciało Chrystusa i w ścisłej łączności z Nim powróciliśmy do swoich domów. Teraz widzimy owoce tych rekolekcji w naszej codzienności.

Monika

PREZENTACJA WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

Skauci Europy

“Życie bez przygód byłoby strasznie głupie”

Robert Baden-Powell

O skautingu można by opowiadać długo i dużo. Historia naszego ruchu obfituje w ciekawe postaci i wydarzenia, od samego Baden-Powella, do bł. Wincentego Frelichowskiego, znanego także jako druh Wicek, polskiego męczennika z Dachau i patrona harcerzy. Są tacy, którzy na sławetne pytanie o 5 wymiarów, 6 motorów i 5 celów skautingu udzielą niezwykle wyczerpującej odpowiedzi.



Jednak najłatwiej chyba zacząć od tego, co robimy na co dzień. W końcu skautingu operuje na praktyce.

Grupa dwudziestoparolatków. Na co dzień zajęcia studiami, pracą, relacjami z innymi, za to w niektóre weekendy – bieganiem za grupą dzieciaków i pilnowaniem, by nie tylko nie zrobiły sobie krzywdy, ale również – by coś z tego biegania wyniosły. Lub robieniem dokładnego tego samego, ale na odległość. To oczywiście duże uproszczenie. Zadanie stojące przed Akelami i drużynowymi jest tak naprawdę nieco bardziej skomplikowane.

Zacznijmy od najmłodszych, w FSE nazywanych *wilczkami*. Do gromady wilczków mogą dołączyć dzieci w wieku od 9 do 12 lat. Chociaż ta grupa jest nieco podobna do zuchów w ZHP i ZHR, to w przypadku Skautów ze względu na inne widełki wiekowe, dzieciaki mogą

już brać udział w nieco bardziej skomplikowanych aktywnościach na zbiórkach. Motywem przewodnim wilczków jest „Księga dżungli” Rudyarda Kiplinga (według oryginalnego zamysłu Baden-Powella). Wszystko w gromadzie kręci się wokół niej: na czele stoi Stary Wilk, czyli Akela, któremu często pomagają inne zwierzęta z dżungli, jak miś Baloo czy pantera Bagheera. Dewiza wilczka głosi „Ja i ty jesteśmy jednej krwi” – tu każdy jest bratem. Na zbiórkach gromady nie brakuje zabawy, choć jest także miejsce na naukę różnych przydatnych umiejętności – od szyfrów, przez zdolności plastyczne i pierwszą pomoc, po gotowanie. Wilczki mogą zdobywać sprawności i gwiazdki. Zawsze jest też spotkanie ze Słowem Bożym. Poza tym na Skale Narady wilczki mają okazję nie tylko odegrać scenki z Księgi Dżungli, ale także porozmawiać na ważne tematy.

Kolejną grupą są *harcerze/harcerki*.

W tej grupie dziewczyny czy chłopaki spędzą najwięcej czasu, bo aż 5 lat (12-17 r.ż.). Drużyna znacząco różni się od gromady: największy nacisk kładzie się na samodzielne funkcjonowanie zastępu. Dlatego najbardziej podstawową rzeczą, czyli zbiórką, organizują same zastępy. Rolą drużynowego czy drużynowej jest motywowanie podopiecznych do rozwoju, czuwanie nad ich postępem. Zastęp tworzy mikrokosmos – niczym „banda podwórkowa” oferuje jednocześnie spotkanie z rówieśnikami i wspólny rozwój. Nie oznacza to oczywiście, że drużyna nie spędza czasu razem – od tego są biwaki, zimowiska i obozy, a także zbiórki drużyny czy wspólne gry.

W miarę zbliżania się weekendu Facebookowy czat zastępu zaczyna ożywać. Padają pytania, kto będzie mógł kupić jedzenie, kto przygotuje grę z pierwszej pomocy czy szyfrów. W końcu każdy w zastępie ma swoją funkcję. Na przy-

PREZENTACJA WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

kład kucharka - planuje przepis, który zostanie wykonany, albo liturgistka, która czuwa nad momentem rozważania Pisma św. (czyli apelem ewangelicznym). Kronikarka zapewne na szybko uzupełnia zapisy z ostatniej zbiórki (czapki z głów dla tego, komu udaje się uzupełniać kronikę na bieżąco!). Jest też główny koordynator projektu, manager i wieża komunikacyjna – zastępowa.

W sobotę rano grupa dziewczyn niecierpliwie czeka pod harcówką. Robi się coraz zimniej, więc każda minuta czekania na spóźnialskich wydaje się nieskończonością. W końcu pojawiają się maruderzy – i można zaczynać. Na dzisiejszej zbiórce dziewczyny wybierają się do pobliskiego lasu. Jedna z dziewcząt przygotowała grę na zaliczenie sprawności – o udzielaniu pierwszej pomocy. Obiad przygotowują po harcersku - w terenie, jeśli warunki na to pozwalają to chętnie na ognisku. Nie brakuje czasu na pogaduszki, w końcu dziewczyny znają się od kilku lat, od wilczka. Czasami ćwiczą pionierkę – umiejętności budowania elementów wyposażenia obozu. Same wszystko już umieją, ale w zastępie są dwie dziewczynki, które jeszcze nie były na obozie i starsze koleżanki pokazują im jak będzie wyglądało życie obozowe.

Obóz letni jest najważniejszym momentem życia harcerskiego. Dziewczęta zaszewają się w lesie z dala od świata, aby pod opieką i z pomocą starszych koleżanek – drużynowej lub Akeli i przybocznych, sprawdzić siebie. Wilczki same rozstawiają namioty, obiady mają przygotowane, ale śniadania i kolacje muszą zrobić same. Przed niedzielną Mszą świętą trzeba uprać mundur. Nie-



które dziewczynki po raz pierwszy wykonują te czynności samodzielnie. Harcerki z drużyny prześcigają się, który zastęp będzie miał ciekawsze gniazdo. Jeszcze przed obozem zastanawiają się nad przepisami na konkurs kulinarny – może w tym roku uda się zbudować mini piekarnik i upiec ciasto lub pizzę na ognisku? Każdy wyjazd ma swoją fabułę – motyw przewodni, który pozwala na zamianę nudnych wychowawczych wykładów w dobrą zabawę. Wiadomo: usłyszysz – zapomnisz, przeżyjesz - zapamiętasz. Wszystkie dziewczyny czekają na wieczorne ogniska. Na chwilę przed ogniskiem dostają od drużynowej temat – dzisiaj muszą opowiedzieć historię miejscowości, do której chodzą na niedzielne Msze święte. Dlaczego nie napisać na ten temat opery? Melodia zapożyczona ze znanych piosenek, słowa napisane w naprędce i nie każdy ma talent do śpiewania, ale najważniejsza

jest dobra zabawa. Dostają gorące okłaski. Z obozu wszyscy wrócą niewyspani, zmęczeni i stęsknieni za podstawowymi wygodami. Ale za to poza pamiątkową biżuterią z szyszek przywiozą pewność siebie. Same zbudowały swoje gniazdo. Same gotowały swoje obiady. Nauczyły się jak sobie radzić w surowych warunkach, kiedy nie ma za rogiem supermarketu i już wiedzą, że są w stanie dać radę ze wszystkimi przeciwnościami i to z uśmiechem.

Skauci chętnie witają nowych kolegów w swoich szeregach. Najłatwiej się z nami zaprzyjaźnić na Mszy Środowiska skautowego – w każdą третią niedzielę miesiąca o godzinie 10.00 lub umawiając się z drużynowymi lub Akelami telefonicznie. Wszystkie najważniejsze informacje o Skautach Europy działających przy naszej parafii można znaleźć na stronie parafii w zakładce „wspólnoty”. Zapraszamy również na stronę facebookową „Skauci Europy na Bemowie”.

Czuwaj!

Po więcej artykułów zapraszamy na stronę Przestrzeni – internetowego pisma dla szefów i rodziców: przestrzen.skauci-europy.pl

Jeśli chcą Państwo poznać historię ruchu oraz jego najbardziej podstawowe elementy, polecam oficjalną stronę Skautów – skauci.europy.pl

dh Justyna Mędrzycka sam.



MOJA WIARA

Opowiadajcie pośród ludów dzieła Jego

Apostolstwo świeckich

Kontynuując wątek poruszony kilka tygodni temu kolejnym powodem, który nie zachęca nas do uczestnictwa w osobistym działaniu na rzecz szerzenia Dobrej Nowiny jest:

**Apostolstwem zajmowali się apostołowie w czasach Chrystusa.
To nie jest rola współczesnych świeckich.**

Choć na pierwszy rzut oka takie oświadczenie brzmi sensownie, to jednak trudno się z nim zgodzić, bo przecież, gdyby zatrzymać się na czasach, o których mówi Pismo święte, dziś nikt by o Jezusie nie wiedział.

Podobnie, jak pisałam w poprzednich numerach „Skały”, w dzisiejszej trudnej sytuacji na świecie, ale także w kościele, myślę, że Chrystus potrzebuje naszego świadectwa. I to nie tylko, gdy ktoś nas o nie zapyta.

Arcybiskup Stanisław Gądecki już jedenaście lat temu mówił na spotkaniu w Poznaniu (cytat za Katolicką Agencją Informacyjną)

„ – Kościołowi potrzebni są świeccy ewangelizatorzy, którzy posiadają głębokie doświadczenie Boga (...).

– Przyszłość Kościoła zależy od tych, którzy będą głosić dobrą nowinę z mocną i żywą wiarą – podkreślił abp Gądecki podczas Mszy św. rozpoczynającej nowy

rok Szkoły Katechistów. W opinii abp. Gądeckiego należy szukać dróg, które umożliwią ludziom nawiązanie nowych więzi z Bogiem.

– Kościół musi ewangelizować sam siebie, aby potem mógł ewangelizować innych przy pomocy autentycznych chrześcijan (...). Zdaniem metropolity poznańskiego dzisiaj tradycyjna katechizacja nie zawsze trafia do ludzi i nie prowadzi do nowych duchowych narodzin.

Wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski zauważył, że głoszenie Ewangelii napotyka na poważne trudności. – Forma religijności, podobnie jak praktyki religijne są zachowywane, ale ludzie tracą dziś żywotny kontakt z Bogiem (...).

Metropolita poznański stwierdził też, że współcześnie bardzo często chrześcijanie zachowują zewnętrzne formy religijności, które nie znajdują potwierdzenia w ich wewnętrznych doświadczeniach. Dlatego

w obliczu coraz silniejszej sekularyzacji coraz pilniejsza staje się potrzeba głoszenia Ewangelii. Wiceprzewodniczący KEP podkreślił, że nie chodzi o nowy plan ekspansji chrześcijaństwa, ale o dzielenie się darem wiary otrzymanej od Boga....”

Arcybiskup zwrócił też uwagę na mało nagłaśniany aspekt naszej wiary. Otóż często z naszej wiedzy o Chrystusie z upływem czasu pozostaje w głowach i sercu coraz mniej.

Dlatego „mówił o tym, że katechizacja dorosłych powinna być częścią wprowadzania nowej ewangelizacji. – Katecheza dorosłych to element całościowego procesu ewangelizacji odnajdujący swoje potwierdzenie w pierwszym, podstawowym, integralnym systematycznym pogłębianiu wiary otrzymanej na chrzcie św.

Wśród zadań świeckich katechistów metropolita poznański wskazał na przedstawienie treści wiary ukazujące credo chrześcijaństwa, a także na słuchanie i dzielenie się słowem Bożym oraz na żywe świadectwo wiary i posługę miłości. Zauważył też, że ewangelizatorzy potrzebują formacji ludzkiej, duchowej i intelektualnej.”

Że my nie jesteśmy katechistami i nauk w tej materii nie pobieramy?

Nie wiem, czy wiecie, że polska misja katolicka w Mongolii w Ułan Bator powstała z inicjatywy świeckich, a w szeregu misji w Afryce czy Chinach uczestniczą świeccy i wcale ich nie mało. Słyszałam świadectwo pewnej młodej dziewczyny, którą dotknął Duch Święty i w której powstało przekonanie, że powinna pojechać na misję i wspomagać posługujących w Afryce naszych misjonarzy. Ale nie wiedziała, dokąd ma jechać, jak się przygotować, kogo o to pytać. Nie wiedziała więc się modlić i pościć tak długo, aż Bóg przemówi do niej i wskaże jej drogę. Trwało to kilka tygodni, aż usłyszała w sercu: Kenia. I wszystko potoczyło się jak po sznurku. Znalazła kontakt, pieniądze na wyjazd, miejsce, ludzi. Była tam kilka lat. Delikatna



MOJA WIARA

jak trzcinka wytrzymała i klimat, i zadania, i oddalenie od domu. Takich historii znam przynajmniej kilka. Ale nie namawiam do takiej determinacji, tylko pokazuję, że z Bogiem wszystko jest możliwe.

A o ilu inicjatywach nie mamy pojęcia?

A o cóż innego niż o mocne zaangażowanie parafian w dzieło ewangelizacji chodzi papieżowi Franciszkowi? Przecież pytania synodalne skierowane przez niego do każdej katolickiej parafii mają właśnie za zadanie uważne przyjrzenie się kondycji naszej wiary, naszego zaangażowania i jego efektów w życiu Kościoła.

Niestety wiele inicjatyw oddolnych nie zawsze znajduje akceptację. Widać to w mediach społecznościowych. Iluż księży poświęcających swój prywatny czas na tworzenie filmów o treści religijnej, publikujących swoje homilie czy tłumaczących Pismo święte i umieszczających te materiały w przestrzeni internetowej doznaje hejtu i nieżyczliwości. To prawda, takim treściom też musimy przysłuchiwać się z pewną ostrożnością i minimum krytycyzmu, bo trafiają się tu dziwne osoby. Ja osobiście słucham głównie prawdziwych autorytetów, jak np. Arcybiskupa Grzegorza Rysia z Archidiecezji Łódzkiej.

Skoro zaś księżom bywa trudno przebić się do wiernych, to co dopiero mówić o ludziach świeckich, którzy natchnieni wiarą chcą o niej opowiadać innym?

A jeśli na dodatek podczas ich posługi zdarzają się uzdrowienia z ciężkich chorób?

Ja mam na to jeden sposób - sprawdzam. Gdy posługa odbywa się w kościele po Mszy świętej, a słowa, które słyszymy, są pełne miłości i uwielbienia dla naszego Boga, to czemu mam im nie wierzyć? Jeśli wspaniałe pieśni prawie poruszają sklepienie kościoła, a wszyscy wewnątrz wyśpiewują je z największym zaangażowaniem, to czego mam się obawiać?

Pismo święte mówi:

„Śpiewajcie Panu, który mieszka na Syjonie, Opowiadajcie pośród ludów dzieła Jego!” (Psalm 9,12)

„Wysławiajcie Pana, święci Jego. I wyznawajcie święte imię Jego!” (Psalm 30, 5)

„Śpiewajcie Panu pieśń nową, Śpiewaj Panu, cała ziemi! Śpiewajcie Panu, błogosławcie imię Jego, Zwiastujcie co dzień zbawienie Jego!” (Psalm 96,1-12)

A jak my śpiewamy w naszych kościołach podczas Mszy świętej? Ile w nas zaangażowania? Pamiętajcie, jak grzmiły głosy wiernych w naszych starych filmach, jak choćby w „Potopie”? Kto był w naszych górach na Pasterce też pewnie ten śpiew pamięta..

A ileż teraz pięknych pieśni śpiewają ci młodzi!

Chętnie bym je zanuciła, ale nie usłyszyście. To chociaż fragment jednej pieśni, która bardzo porusza me serce, bo jest cudowną modlitwą...

Wykonuje je zespół Mocni w Duchu. Poszukajcie na Youtube. Warto:

Ty, tak potężny Bóg, schodzisz do mnie

nisko tak,

Kłękasz bardzo blisko mnie,

Patrzysz na mnie tak,

jakbyś wokół cały świat zatrzymać chciał!

Jesteś tu, Twoja obecność wypełnia serce moje!

Wystarczy mi abyś był, nigdy nie odchodź,

Bez Ciebie nie mam niczego,

Mój Panie! Potrzebuję Cię,

Daj mi Ducha dziś, żebym nie roztrwonil nic,

Bo skarbem moim jesteś Ty,

Świat wydziera mi,

Zawalcz o mnie Jezu dziś

Na wieki!

Ty jesteś mój Bóg...

To jest właśnie ta różnica między wczoraj a dziś. I to zaangażowanie z „wczoraj” musimy w sobie na nowo odnaleźć. I to zaangażowanie widać dziś szczególnie wśród młodych ludzi, którzy potrzebują nowego Ducha. Przysłuchujmy się im, uczmy się ich zapału i niechaj nasza wiara odmłodzi się.

Nie ustawajmy. Uczmy się. Czytajmy Pismo święte. Odradzajmy naszą wiarę codziennie. Dzielimy się nią, bo los każdego człowieka od niej zależy.

Joanna

HISTORIA RODZINY

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia dają nadzieję, a koniec roku skłania nas zazwyczaj do przemyśleń, dobrych wspomnień i życzeń, jakie chcielibyśmy, żeby się spełniły w nadchodzącym nowym roku. Postanowiłem napisać do Państwa list, abyście poznali historię mojej rodziny.

Szanowni Państwo,

Nazywam się Paweł i razem z moim synem Piotrusiem i żoną Jadwigą mieszkamy w Międziewiczach, niedaleko Skierniewic.

Piotruś na początku wydawał się dzieckiem zdrowym, jednak po pewnym czasie zobaczyliśmy, że rozwija się wolniej niż jego rówieśnicy, a w wieku 3 lat dalej nie mówił, nie bawił się z innymi dziećmi. Lekarze stwierdzili u niego autyzm. Zaczęły się badania u psychologa, wizyty u pedagoga, rehabilitacja i walka, aby rozwijał się prawidłowo, mimo choroby. Właściwie to żyje w świecie równoległym do świata innych. Cały czas potrzebuje rehabilitacji, rewalidacji i zajęć logopedycznych.

Moja żona cały swój czas poświęca synowi, nie zwracając uwagi na swoje zdrowie. Ma problemy z uszami, na jedno w ogóle nie słyszy. Ma też problemy z kręgosłupem i choruje na nerwicę. Nie ma czasu się leczyć i często brakuje pieniędzy na leki.

Problemy finansowe w naszej rodzinie zaczęły się, kiedy w nocy upadłem w łazience i straciłem przytomność. Długo leżałem w szpitalu. Potem było tylko gorzej. Zawroty głowy, osłabienie, zachwiania równowagi, silne bóle głowy. Kolejne badania i nowe diagnozy: uszkodzony błędnik, mikrowylewy, lekki udar, borelioza, chory kręgosłup. Poprawy nie ma do dzisiaj. Straciłem pracę. Ponieważ lekarz nie wyrażał zgody na pracę, skierował mnie na rentę chorobową. Nie otrzymałem jej. W urzędzie pracy też nie mają dla mnie żadnych ofert. Nie mam pracy, zasiłek dla bezrobotnych mi nie przysługuje. Nie pomogły odwołania. Tracę nadzieję, że sytuacja się wyjaśni. Obecnie jestem pod stałą opieką neurologa, ponownie mam wykonywane badania i zamierzam starać się o rentę chorobową. Czuję się odpowiedzialny za rodzinę, a nie mogę nawet wykonywać podstawowych prac domowych, nie mówiąc o pomalowaniu ścian, prostym remoncie, czy skoszeniu trawnika.

Mamy rentę, ze względu na niepełnosprawność syna i 500 plus, które są w tej chwili jedyną formą utrzymania naszej rodziny. Wystarcza nam na podstawowe potrzeby.

Najgorsza jest zima, kiedy trzeba ogrzewać dom i kupić węgiel. Oszczędne zużycie węgla spowodowało, że na ścianach w pokojach pokazał się grzyb i rozrasta się każdej zimy. Łazienka wymaga gruntownego remontu. Na sufitach i na ścianach we wszystkich pomieszczeniach widać duże i liczne pęknięcia. Dom budowali moi rodzice, jest stary i nieocieplony, więc ciepło nie utrzymuje się długo. Ucieka też przez drzwi wejściowe, które są w bardzo złym stanie. Ocieplenie domu, zmiana systemu ogrzewania z węglowego na gazowy, wiąże się z kosztami.

Potrzebujemy pomocy zarówno duchowej jak i finansowej, bo sami nie jesteśmy w stanie tego udźwignąć. Wierzymy że są ludzie o wrażliwych, otwartych sercach. Za każdy, najdrobniejszy gest będziemy ogromnie wdzięczni w codziennej wieczornej modlitwie.

Z poważaniem Paweł



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

Błogosławiony

O. STANISŁAW KUBISTA

Urodził się 27 września 1898 r. w Kostuchnie pod Mikołowem. Ojciec, również Stanisław, był pracownikiem leśnym, a matka, Franciszka, z domu Czempka, zajmowała się domem i wychowaniem 6 synów i 3 córek.



Byli bardzo religijni, chętnie modelili się całą rodziną na różańcu, a starsza siostra Stanisława - Anna wstąpiła do klasztoru w Wiedniu. Dzięki wikaremu ks. Michatzowi z Mikołowa, młody Stanisław dostał się do Niższego Seminarium Misyjnego w Nysie u Misjonarzy Werbistów. 31 maja 1917 r. ukończył gimnazjum i został powołany do wojska, gdzie odbył przeszkolenie na telefonistę oraz radiotelegrafistę. Został wysłany na front francuski, gdzie przebywał aż do zawieszenia broni. W maju 1919 r. zwolniono go do cywila. Po maturze w 1920 r. rozpoczął nowicjat w Zgromadzeniu Słowa Bożego w St. Gabriel pod Wiedniem. Już po roku złożył pierwsze śluby zakonne, a 29 września 1926 r. śluby wieczyste. Otrzymał święcenia kapłańskie 26 maja 1927 r.

Stanisław pragnął pracować jako misjonarz, najchętniej w Chinach lub na Nowej Gwinei, ale władze zakonne skierowały go jesienią 1928 r. do pracy

w domu zakonnym w Górnej Grupie. Był ekonomem domowym, czyli zajmował się zaopatrzeniem dla 300 osób - ojców, braci i wychowanków przebywających w Niższym Seminarium, w postulacie i nowicjacie. Jesienią 1929 r. Stanisław został redaktorem „Małego Misjonarza” i od 1933 r. „Kalendarza Małego Misjonarza”. Napisał książki: „Powieść z puszczy afrykańskich”, „Królowa Matamba”, „Brygida”, „W mrokach i światłości” oraz dramat misyjny „Krzyż i słońce” o historii Inków w Peru. O. Kubista był wielkim czcicielem św. Józefa, stworzył też nowe czasopismo „Posłaniec Świętego Józefa”. Mimo braku pieniędzy wybudował drukarnię, zakupił nowe maszyny drukarskie oraz rozbudował nowego skrzydło klasztorne. Był cenionym spowiednikiem.

Po wybuchu II wojny światowej i rozpoczęciu okupacji niemieckiej o. Stanisław pozostał w klasztorze w Górnej Grupie. Niestety Niemcy zrabowali wyposażenie drukarni oraz zapasy żywności. 27 października 1939 r. aresztowano wszystkich ojców i braci w liczbie 64, a klasztor stał się obozem dla internowanych. W kolejnych dniach przywieziono tu 80 polskich księży oraz kleryków diecezjalnych i zakonnych. Brakowało jedzenia, lecz na skutek prośb o. Kubisty gestapo zgodziło się na przywożenie żywności i opału z parafii uwięzionych księży.

5 lutego 1940 r. duchownych wywieziono przy 28-stopniowym mrozie autobusami do Nowego Portu, filii niemieckiego obozu w Stutthofie. Panował tam głód i fatalne warunki sanitarne. 21 marca w Wielki Czwartek w największej tajemnicy, z udziałem o. Alojzego Ligudy rektora z Górnej Grupy udało się odprawić Mszę św. i rozdać Komunię św. W obozie o. Kubista podupadł na zdrowiu, ponieważ pracował przy odśnieżaniu obozu, ale była to praca syzyfowa, bo polegała na bezsensownym przesypywaniu śniegu z miejsca na miejsce. Miała wyniszczyć więźniów i doprowadzić do ich rychłej śmierci.

9 kwietnia 1940 r. przewieziono o. Kubistę do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen, gdzie naba-

wił się zapalenia płuc. Musiał mimo choroby pracować i wkrótce nie był w stanie samodzielnie chodzić. Kapo uznał, że musi umrzeć. Na jego polecenie położono go w ustępie, gdzie przeleżał trzy noce. Naoczny świadek, o. Dominik Józef, tak opisał ostatnie chwile o. Kubisty: „Gdy wieczorem układałem go do snu, owijając go w ustępie w nędzny koc, bez poduszki i pościeli, był mi zawsze serdecznie wdzięczny i szeptał: To już długo nie potrwa. Jestem bardzo słaby. Mój Boże, tak chętnie wróciłbym do Górnej Grupy, ale Pan Bóg, widać, ma inne zamiary. Niech się dzieje wola Boża. Wypowiadałem go ukradkiem... W dniu 26 kwietnia 1940 r., gdy wróciliśmy z apelu do baraku, kładliśmy go na twardej podłodze z desek. Leżał na wznak pod ścianą jak w trumnie, podczas gdy my stać musieliśmy na baczność... Wtem wchodzi do baraku blokowy, kierownik baraku, nasz bezpośredni przełożony. Był to więzień niemiecki... zawodowy przestępca... ile on ludzi niewinnych wysłał na tamten świat! Do tortur przewidzianych regulaminem dodawał od siebie sporą ilość... byli tacy, których słowem i czynem nienawidził. Należeli do nich księża, żadnej sposobności nie zaniedbał, aby im dokuczyć... powitał nas zwierzęcym wzrokiem, potem z szatańską radością spoczęły jego oczy na o. Kubiście. Zbliżył się doń i rzekł: Już nie masz po co żyć! Z całą werwą staje jedną nogą na piersiach, drugą na gardle i silnym naciskiem miazdzy kości klatki piersiowej i gardła. Krótki charkot, drganie śmiertelne zamknęły żywot męczennika”.

O. Stanisław Kubista został beatyfikowany przez św. Jana Pawła II w grupie 108 męczenników czasów II wojny światowej w Warszawie 13 czerwca 1999 r.

Joanna Matkowska

Źródło: <https://www.werbisci.pl/blogo-slawieni-meczennicy/bl-stanislaw-kubista>

KĄCIK SPORTOWY

Futbolowe potęgi i "piłkarski kopciuszek"

Zakończyła się faza grupowa Mundialu. Pełna niespodzianek i zaskakujących rozstrzygnięć. Poznaliśmy też osiem najlepszych drużyn, które będą walczyć o końcowy triumf, wśród nich nie ma niestety już polskiej reprezentacji, która w walce o ćwierćfinał przegrała z obrońcami tytułu - Francją.

Ćwierćfinał nie dla Polski

Biało-czerwoni po remisie z Meksykiem, wygranej z Arabią Saudyjską i porażce z Argentyną weszli do najlepszej 16-tki turnieju z drugiego miejsca w grupie C, zdobywając 4 pkt. Był to pierwszy awans Polaków do fazy pucharowej na Mundialu od 36 lat i jest pierwszym takim osiągnięciem w obecnym stuleciu. W walce o najlepszą ósemkę turnieju przyszło nam się zmierzyć z broniącymi tytułu Francuzami. Murowany faworyt tej rywalizacji, jak i pretendent do zwycięstwa w całym turnieju, nie pozostawił złudzeń i zgodnie z oczekiwaniami wygrał 3:1. Mimo to Polacy w powszechnej opinii zagrali na całkiem przyzwoitym poziomie, kończąc rywalizację w niezłym stylu, zwłaszcza, że przez cały okres fazy grupowej polskiej drużynie zarzucano brak stylu i umiejętności. Po meczu trener naszej reprezentacji Czesław Michniewicz powiedział:

- Zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie to dla nas trudny mecz. Przegraliśmy walkę o awans do ćwierćfinału z obrońcą trofeum. W pierwszej połowie mieliśmy jednak swoje dobre momenty i mogły one zakończyć się golem.

Odpadający faworyci i rewelacje turnieju

Faza grupowa obfitowała w nie lada niespodzianki. Już na pierwszym etapie rozgrywek nieoczekiwanie odpadły dwie drużyny, które miały walczyć o zwycięstwo w turnieju.

Drugi raz z rzędu na fazie grupowej Mundial zakończyli Niemcy. Pomimo, że zdobyli tyle samo punktów co Hiszpanie, to dzięki lepszemu bilansowi bramek do następnej rundy przeszli piłkarze Półwyspu Iberyjskiego. Nasi zachodni sąsiedzi przegrali otwarcie swojej rywalizacji z rewelacją tych mistrzostw - Japonią 2:1, która okazała się też lepsza od Hiszpanii ogrywając ją również 2:1 i zajmując nieoczekiwanie pierwsze miejsce w grupie E.

Nie mniejszym zaskoczeniem okazali się Belgowie, trzecia drużyna poprzednich mistrzostw świata podzieliła los Niemców i również nie wyszła z grupy. Musiała uznać bowiem wyższość Chorwacji i kolejnej rewelacji tego turnieju, drużyny Maroko, która okazała się najlepsza w grupie F.

Negatywnie zaskoczyli też piłkarze Urugwaju, którzy niespodziewanie przegrali rywalizację o awans z Koreą Południową. Na minus zaskoczyli też Duńczycy, którzy w grupie D zajęli ostatnie miejsce zdobywając zaledwie 1 punkt. To tu również grała kolejna rewelacja tego turnieju - Australia, która zajęła drugie miejsce, mając tyle samo punktów co Francja, ale gorszy bilans bramkowy.

Rywalizacja o ćwierćfinał

Wspomniany zwycięzca grupy E - Japonia w walce o ćwierćfinał trafiła na Chorwację - drugą drużynę grupy F. Wicemistrzowie świata okazali się lepsi dopiero w konkursie rzutów karnych, regulaminowy czas gry, podobnie jak dogrywka zakończyły się wynikiem 1:1. Bohaterem spotkania został chorwacki bramkarz Dominik Livakovic, który obronił trzy rzuty karne.

Hiszpanie, jako druga drużyna grupy E, trafili natomiast na zwycięzcę grupy F - Maroko. Ta rywalizacja również zakończyła się konkursem rzutów karnych i znowu w roli głównej wystąpił bramkarz, tym razem Maroka, Yassine Bounou, który obronił dwie jedenastki. Spotkanie po dogrywce zakończyło się wynikiem 0:0. Tym samym marokańska rewelacja okazała się skuteczniejsza w strzelaniu z 11 metrów i wyeliminowali faworyzowanego rywala.

Druga drużyna grupy D, wspomniana Australia trafiła w walce o ćwierćfinał na kolejnego wielkiego faworyta turnieju - Argentynę - zwycięzcę grupy C, z którą po bardzo zaciętym spotkaniu przegrała 2:1.

Inny wielki faworyt z Ameryki Południowej - Brazylia - zwycięzca grupy G o ćwierćfinał - zagrała z drugą drużyną grupy H - Koreą Południową. Drużyna *Canarinhos* udzieliła srogiej lekcji futbolu swoim przeciwnikom wygrywa-



jąc 4:1 i prezentując futbol, który sprawił, że zaczęło się mówić, o nich jako faworycie numer jeden do zdobycia tytułu.

Drugie miejsce w tej grupie zajęła Szwajcaria, która w 1/8 zmierzyła się z Portugalią - zwycięzcą grupy H. Było to jednostronne widowisko, w którym drużyna Portugalii nieoczekiwanie, z Cristiano Ronaldo na ławce rezerwowych, wygrała 6:1. Największą gwiazdę reprezentacji Portugalii zastąpił w pierwszym składzie Goncalo Ramos i spisał się znakomicie, notując hattrick i asystę.

Bez histerii odbyła się również rywalizacja między drużynami z grup A i B pomiędzy Holandią i USA, oraz Anglią i Senegalem. W pierwszym przypadku bezdyskusyjnie lepsi byli piłkarze *Oranje*, którzy pokonali Amerykanów 3:1. *Synowie Albionu* natomiast, wygrywając 3:0, odprawili drużynę Senegala.

Pary ćwierćfinałowe:

Holandia - Argentyna
Chorwacja - Brazylia
Anglia - Francja
Maroko - Portugalia

Ćwierćfinałowa rywalizacja, jak widać, zapewne dostarczy wiele emocji. W walce o puchar Jules'a Rimeta staną naprzeciw siebie futbolowe potęgi i jeden „marokański Kopciuszek”, który na pewno będzie chciał, by jego piłkarski sen trwał dalej...

Bartosz

MAMY POLECAJĄ

PIERNIK
STAROPOLSKI

masy, polewy i zasady

W obecnym numerze przechodzimy do trzeciego etapu przygotowania piernika staropolskiego, a mianowicie, do kremów do przełożenia ciasta i polew. Dodatkowo chciałabym też zwrócić uwagę na kilka ważnych zasad, którymi trzeba się kierować podczas przekładania piernika.

Krem grysikowy:Składniki:

- 2 szklanki mleka
- 4 łyżki kaszy manny (błyskawicznej)
- 200 g masła
- 1 szklanka cukru pudru
- sok z 1 cytryny

Mleko zagotować z kaszą manną. Wystudzić. Utrzeć masło z cukrem pudrem, dodać wystudzony grysik, a na końcu sok z cytryny. Masą grysikową przełożyć piernik.

Krem morelowo - śliwkowySkładniki:

- 1 słoik dżemu śliwkowego (290 g)
- 1 słoik powideł śliwkowych (290 g)
- 1 opakowanie galaretki, np. o smaku morelowym

Dżem i powidła podgrzać w garnuszku, do momentu zagotowania; ściągnąć z palnika. Wsypać galaretkę, dokładnie wymieszać, lekko ostudzić (by nie stężała zbyt mocno). Wystudzone ciasto przekroić wzdłuż na 3 białe i przełożyć lekko ciepłą masą dżemową. Udekorować polewą czekoladową.

Masa marcepanowa

Oczywiście można kupić ją w sklepie, ale można także przygotować ją w prosty sposób własnoręcznie. Konsystencja powinna być gładka i lekko plastyczna, aby uformować zgrabną płachtę do przełożenia ciasta. Pozostałą masę można zawinąć szczelnie w folię aluminiową.

Składniki:

- 180 g migdałów,
- 50 g cukru,
- olejek migdałowy lub woda różana,
- odrobina wody,
- syrop z agawy

Migdały zmiel na gładki pył. Dodaj cukier i olejek migdałowy. Do migdałów dodaj odrobinę wody i posłódz syropem z agawy. Uwaga!!!! Trzeba pilnować, aby masa marcepanowa nie nabrała wodnistej konsystencji.

Polewa czekoladowa (twarda):Składniki:

- 100 g gorzkiej, mlecznej lub białej czekolady, posiekanej
- 40 g masła

W małym garnuszku roztopić masło. Zdjąć z palnika, dodać posiekaną czekoladę, odstawić na 2 minuty. Po tym czasie wymieszać, do roztopienia czekolady i otrzymania gładkiej polewy. Poczekać do lekkiego zgęstnienia, dowolnie udekorować piernik.

Polewa czekoladowa (miękka):Składniki:

- 100 ml śmietany kremówki 30% lub 36%
 - 100 g gorzkiej, mlecznej lub białej czekolady, posiekanej
- Śmietanę kremówkę podgrzać w małym garnuszku. Zdjąć z palnika, dodać posiekaną czekoladę, odstawić na 2 minuty. Po tym czasie wymieszać, do roztopienia czekolady i otrzymania gładkiej polewy. Poczekać do lekkiego zgęstnienia, udekorować piernik.

Polewa lukrowa:Składniki:

- 1 szklanka cukru pudru
- 2 – 3 łyżki wrzącej wody (lub soku z pomarańczy, rumu itp.)

Cukier puder przełożyć do miseczki, dodać wrzątku. Utrzeć grzbietem łyżki do otrzymania gładkiej polewy lukrowej. Jeśli lukier będzie zbyt gęsty – dodać więcej wody, jeśli zbyt rzadki – więcej cukru pudru.

Jak prawidłowo przełożyć piernik?

Trzeba trzymać się kilku ważnych zasad.

W przypadku mas ciepłych, takich jak z kaszy manny lub świeżo przygotowanego kremu z dżemu, trzeba poczekać, aż nadzienie przestygnie. Kremów nigdy nie nakłada się na ciepło, gdyż szybko spłyną lub wsiąkną w ciasto.

Gorący piernik musi ostygnąć. Zbyt świeże ciasto jest kruche i łamliwe. Trzeba odczekać przynajmniej parę godzin lub odstawić ciasto na noc do lodówki, owinięte w folię spożywczą.

Używamy długiego noża do nakładania masy. Unikamy ząbkowanego, ponieważ może łatwo postrzępić ciasto, tworząc nieregularną strukturę. Do przecinania ciasta najlepsza jest nić, w ten sposób można najłatwiej uzyskać równe warstwy.



INTENCJE MSZALNE

13 - 24 grudnia 2022 r.

12. 12 – poniedziałek:

6.30: śp. Julian Zieleniewski – 12 greg.
 7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 12 greg.
 10.00: dziękczynna w 84 r. urodzin Haliny z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski
 16.30: śp. Barbara Zawadzka – Czaykowska – 15 r.śm.
 18.00: za zmarłych polecanych w wypominkach parafialnych
 20.00: śp. Stanisław Makowiecki – 21 r.śm. i c.r. Makowieckich

13. 12 – wtorek (wspomnienie św. Łucji):

6.30: śp. Julian Zieleniewski – 13 greg.
 7.30:
 10.00:
 16.30:
 18.00: śp. Aleksandra Markindorf – 13 greg.
 20.00:

14. 12 – środa (wspomnienie św. Jana od Krzyża):

6.30: śp. Julian Zieleniewski – 14 greg.
 6.30: śp. Janina Parol – 43 r.śm.
 7.30: śp. c.r. Grała i Ratajczak
 10.00:
 16.30:
 18.00: śp. Aleksandra Markindorf – 14 greg.
 20.00:

15. 12 – czwartek:

6.30: śp. Julian Zieleniewski – 15 greg.
 7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 15 greg.
 7.30: za dusze najbardziej cierpiące w czyśćcu
 18.00: śp. Genowefa i Wacław Tuwalscy, Jacek Brynczak

16. 12 – piątek:

6.30: śp. Julian Zieleniewski – 16 greg.
 6.30: śp. Anna i Roman
 7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 16 greg.
 7.30: o błog. Boże i wszelkie potrzebne łaski dla Krystyny w dniu urodzin i dla całej jej rodziny
 18.00: śp. Aleksander Radziwończyk – 1 r.śm.

17. 12 – sobota:

6.30: śp. Julian Zieleniewski – 17 greg.
 6.30: dziękczynna w 30 rocznicę urodzin Aleksandra z prośbą o błog. Boże i dary Ducha Świętego
 6.30: śp. Do Anh Dung – 2 r.śm.
 7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 17 greg.
 18.00: śp. Marian – 18 r.śm. i Wanda Orowieccy, c.r. Kulik

18. 12 – IV niedziela Adwentu:

7.00: śp. Aleksandra Markindorf – 18 greg.
 8.30: dziękczynna w dniu urodzin Bogumiły z prośbą o błog. Boże, zdrowie i potrzebne łaski
 10.00: śp. Zofia – 3 r.śm. i Mieczysław Drab
 11.30: dziękczynna w dniu urodzin Tosi z prośbą o błog. Boże i łaski
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Stanisław, Aleksandra Brojek, Janina i Leon Owczarscy
 18.00: śp. Julian Zieleniewski – 18 greg.
 20.00: śp. Bogusława Kalicka – 3 r.śm.

19. 12 – poniedziałek:

6.30: śp. Julian Zieleniewski – 19 greg.
 7.30: śp. Danuta Kot
 7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 19 greg.
 18.00: śp. Czesław Abramowski – 11 r.śm.

20. 12 – wtorek:

6.30: śp. Julian Zieleniewski – 20 greg.
 6.30: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 20 greg.
 18.00: o błog. Boże, łaskę zdrowia i szczęśliwe rozwiązanie dla Katarzyny

21. 12 – środa:

6.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże, zdrowie i opiekę Matki Bożej dla Moniki w 39 r. urodzin
 6.30: śp. Julian Zieleniewski – 21 greg.
 7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 21 greg.
 7.30: śp. Franciszek Wajs – 50 r.śm.
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

22. 12 – czwartek:

6.30: śp. Julian Zieleniewski – 22 greg.
 7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 22 greg.
 7.30: śp. Zenon i Antonina Skierscy
 18.00: zbiorowa ku czci św. Rity

23. 12 – piątek:

6.30: śp. Julian Zieleniewski – 23 greg.
 6.30: śp. Teresa Kubicka
 7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 23 greg.
 18.00: zbiorowa ku czci św. Ojca Pio

24. 12 – sobota (Wigilia Narodzenia Pańskiego):

6.30: dziękczynna w dniu imienin Ewy z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski
 6.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i wszelkie potrzebne łaski dla ks. Adama
 6.30: śp. Aleksandra Markindorf – 24 greg.
 6.30: śp. Julian Zieleniewski – 24 greg.
 6.30: śp. Ewa w dniu imienin

24.00: w intencji Parafian

25. 12 – Uroczystość Narodzenia Pańskiego:

8.30: śp. Jadwiga, Franciszek, Mirosław, c.r. Wawrzynów i Jasińskich
 10.00: dziękczynna w 40 rocznicę ślubu Jolanty i Dariusza Orowieckich z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski
 11.30: dziękczynna w 14 rocznicę urodzin Jędrzeja z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski
 13.00: śp. Julian Zieleniewski – 25 greg.
 18.00: śp. Aleksandra Markindorf – 25 greg.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Niedzielą dzisiaj rozpoczynamy Rekolekcje Adwentowe w naszej parafii. Serdecznie witamy naszego Rekolekcyjnego ks. Arkadiusza Raczyńskiego, kapłana diecezji świdnickiej.

2. Nauki rekolekcyjne odbywać się będą wg. stałego programu:

W poniedziałek, wtorek i środę /12-13-14 XII/:

godz. 10⁰⁰ i 18⁰⁰ nauki ogólne dla dorosłych

godz. 16³⁰ nauki dla dzieci

godz. 20⁰⁰ nauki dla młodzieży.

Szczegółowy program na plakacie.

3. Z Sakramentu Pokuty będzie można skorzystać codziennie. W szczególny sposób zapraszamy do spowiedzi we wtorek 13 grudnia. Prosimy o nieodkładanie spowiedzi na późniejszy termin.

4. Codziennie w dni powszednie, również w czasie rekolekcji, odprawiane są **Roraty o godz. 6³⁰.**

5. Podczas trwania rekolekcji /do środy włącznie/ kancelaria parafialna będzie nieczynna. Zapisy na chrzty w I i II dzień świąt Bożego Narodzenia, oraz na niedzielę 1 stycznia, przyjmujemy od czwartku.

6. Jutro o godz. 18.00 Msza św. wypominkowa. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17.00 w kaplicy.

7. Również jutro spotkanie rodziców dzieci klas komuniijnych o godz. 19.00.

8. W tych dniach wspominamy bolesne doświadczenia z naszej najnowszej historii (13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny, a 16 grudnia tego roku dokonano pacyfikacji kopalni „Wujek” na Śląsku). Święty Jan Paweł II przypominał: „[...] *ogromna jest cena, jaką zapłacił naród polski za niepodległość, za prawo do istnienia jako państwo. Przechowujemy w sercach tę świadomość i niech ona stanie się zachętą do głębokiej refleksji o Polsce, nad tym, jaką była, jaką jest i jaką powinna być*”.

9. Obok kaplicy możemy nabyć poświęcony **opłatek** na stół wigilijny, jest również opłatek bezglutenowy. Opłatek nabywany w świątyniach jest potwierdzeniem naszej więzi ze wspólnotą Kościoła. W naszej parafii nie roznosimy opłatków po domach. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę nowego kościoła. Oferujemy również **słodkie cegielki** – małe pierniczki. Za tydzień zaś tradycyjnie już będą świąteczne pierniki. Tam też można nabyć prasę katolicką oraz ostatni numer naszej parafialnej Skały (z pierwszej niedzieli adwentu), która z powodu awarii drukarki dotarła w wersji papierowej do bardzo nielicznej grupy osób.

10. Za tydzień ministranci będą rozprowadzać sianko na stół wigilijny.

Zaproszenie do modlitwy w Różę Różańcowej

Jeśli jesteś żoną i chciałabyś ofiarować swojemu mężowi najpiękniejszy prezent, płynący prosto z Twojego serca, a który wymaga od Ciebie poświęcenia tylko czterech minut dziennie, to zapraszam Cię do wspólnej modlitwy w Różę Różańcowej za mężów. Twoim prezentem, będzie jedna dziesiątka różańca świętego, odmawiana codziennie i króciutka modlitwa żony za męża.

Nieważne czy Twoje sakramentalne małżeństwo jest w rozkwicie czy w kryzysie, czy masz wieloletni staż małżeński, czy zaledwie kilkudniowy. Ważne jest to, że przez ręce Maryi chcesz ofiarować Bogu swojego męża i Matczynemu Sercu powierzyć wszystkie swoje troski i radości.

Od pięciu lat jestem animatorką takich róż ale przede wszystkim jestem żoną i modłę się w różę za swojego męża. Obecnie prowadzę 17 róż. Razem jest nas ponad 340 kobiet, Polek. Część z nas jest z naszej parafii ale są też takie żony, które łączą się z nami na modlitwie z odległych zakątków świata. Z Kanady, Australii, Holandii, Francji czy Niemiec. Poszukuję kolejnych żon do wspólnej modlitwy. Aby rozpocząć modlitwę, trzeba się zapisać. Wystarczy napisać maila na adres derewenda.a@gmail.com podać swoje imię i nazwisko, adres mailowy, numer telefonu, imię męża i swoją parafię. Wszystkie dane są tylko do mojej wiadomości. Jako animatorka co miesiąc wysyłam maila z przypominajką o zmianie tajemnicy różańcowej wraz z grafikami modlitwy.

Na czym polega Róża Różańcowa? Do zawiązania Różę Różańcową potrzebnych jest 20 żon. Jest to zobowiązanie modlitewne na okres 20 miesięcy – tak, by każda z Was mogła odmówić wszystkie tajemnice z życia Pana Jezusa. Po tym okresie będzie można ponownie zawiązać Różę Różańcową. Każda róża ma swojego świętego patrona. Modląc się w różę mamy pewność, że codziennie, za naszych mężów jest odmówiony cały różaniec! Dzięki tej modlitwie nawiązujemy także lepszą relację z Maryją i Bogiem.

Zaprosz do róży, jeśli masz, mamę, teściową, siostrę, bratową, szwagierkę. Niech i one modlą się za swoich mężów. Taka rodzinna modlitwa bardzo umacnia. Zaprosz przyjaciółki, koleżanki, sąsiadki, aby ich mężowie też zostali otoczeni taką modlitwą.

Jeśli jesteś mężem i chciałbyś otrzymać od swojej żony tak niezwykły prezent, to pokaż jej to zaproszenie i zachęć do modlitwy.

Oczywiście, jeśli będzie więcej chętnych żon do modlitwy to założymy kolejną różę. Zapraszam serdecznie.

Wszelkiego błogosławieństwa
Ania Pierzchała

MSZE ŚWIĘTE

W **niedziele** o godz.: 7.00, 8.30, 10.00 (z oprawą scholi młodzieżowej), 11.30 (z udziałem dzieci i z oprawą scholi dziecięcej), 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (studenci).

W lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz.: 7.00 i 16.00.

W **dni powszednie** o godz.: 7.00, 7.30, ok. 8.30 (w pierwsze soboty miesiąca), 17.00 (w pierwsze piątki miesiąca), 18.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- w piątki po Mszy św. wieczornej do 21.00

- w niedziele po Mszy św. o godz. 20.00

SPOWIEDŹ

Podczas każdej Mszy św.

oraz w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16.30.

KANCELARIA

poniedziałek, środa, czwartek piątek 16.00-17.30,

wtorek po wieczornej Mszy św. i ewentualnym nabożeństwie.

Nieczynna w I piątki miesiąca, soboty, święta kościelne i państwowe.

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Jacek: czwartek i piątek

ks. Konrad: wtorek i środa

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Jacek Maliszewski – wikariusz, tel. 226665263,

jacekmaliszewski70@gmail.com

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264,

corrado5@vp.pl

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY
POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl